

# Bartosz Adamczewski

---

"Wege des Heils : Erzählstrukturen  
and Rezeptions-kontexte des  
Markusevangeliums", Karl Matthias  
Schmidt, Göttingen 2010 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 83/1, 197-200

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Karl Matthias SCHMIDT, *Wege des Heils: Erzählstrukturen and Rezeptionskontexte des Markusevangeliums*, Novum Testamentum et Orbis Antiquus/Studien zur Umwelt des Neuen Testaments 74, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2010, ss. XX + 609.

O czym właściwie opowiadają Ewangelie? Odpowiedź wydaje się banalna: Ewangelie opowiadają historię życia Jezusa. Taka odpowiedź wyraźnie nie jest jednak adekwatna do ich treści. Już Ojcowie Kościoła wiedzieli bowiem, że obok sensu „cielesnego” Ewangelie mają także sens duchowy – przekazują treści dotyczące życia Kościoła, moralności chrześcijańskiej, życia modlitwy, ostatecznego przeznaczenia człowieka itp. Papieska Komisja Biblijna, w dokumencie *Interpretacja Biblii w Kościele*, zdefiniowała sens duchowy jako „sens wyrażany przez teksty biblijne, czytane pod natchnieniem Ducha Świętego w kontekście tajemnicy paschalnej Chrystusa i nowego życia, któremu ta tajemnica daje początek”.

Czy jednak istnieje jakaś metoda w miarę zobiektywizowanej analizy sensu ponaddosłownego Ewangelii, pojmowanego jako owoc ich lektury w kontekście tajemnicy paschalnej Chrystusa? Na to pytanie spróbował odpowiedzieć katolicki teolog Karl Matthias Schmidt, aktualnie profesor Uniwersytetu w Gießen (Niemcy), w swej rozprawie habilitacyjnej, obronionej w 2009 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Fryburgu w Szwajcarii.

Główną tezę autora da się streścić następująco: Ewangelia według św. Marka ma przynajmniej dwa poziomy sensu: sens historyczny i sens eklezjalny, przy czym wejście na ten drugi poziom jest prowokowane przez samą Ewangelię, a konkretnie przez jej specyficzne struktury narracyjne. Pierwotne, „otwarte” zakończenie Ewangelii (Mk 16,6-8), zgodnie z zachętą wyrażoną w Mk 16,7 prowokowało bowiem czytelnika do powrotu do Galilei, a więc do początkowej części Ewangelii (Mk 1,35 – 8,26), by tam właśnie, wraz z Piotrem i uczniami, zobaczyć zmartwychwstałego Jezusa (s. 1, 5). Na skutek zastosowania „otwartego” zakończenia (Mk 16,6-8) pierwsza część Ewangelii (Mk 1,35 – 8,26), oprócz naturalnej lektury „podstawowej”, domagała się więc lektury ponownej, „uzupełniającej”, wzbogaconej o perspektywę Jezusowego zmartwychwstania (s. 16).

Druga zasadnicza teza autora dotyczy pierwotnych odbiorców Ewangelii. Schmidt twierdzi mianowicie, że Ewangelia Markowa została napisana ok. 71-75 r. po Chr., a jej odbiorcy musieli sobie radzić z podwójnym zagrożeniem:

ze strony ogarniętego nacjonalistyczną ideologią judaizmu oraz ze strony imperialnej propagandy cesarza Wespazjana (s. 2, 6-7).

Trzeba przyznać, że przynajmniej pierwsza teza autora, którą uzasadnia on w pierwszym rozdziale rozprawy (s. 21-174), jest rzeczywiście interesująca. Oferuje ona bowiem ciekawe spojrzenie na Markową Ewangelię jako na dzieło, którego nie da się po przeczytaniu odłożyć na półkę, ale trzeba czytać je ponownie, od początku, by uchwycić jego pełny sens. Przypomina to płytę z ulubionymi utworami, która nastawiona jest tak, by po dojściu do końca automatycznie odtwarzała się od początku. Tego rodzaju odbiór Ewangelii powinien być więc bliski współczesnym odbiorcom, wychowanym na odtwarzaczach CD i mp3. W opinii Schmidta, dodanie do Markowej Ewangelii rozszerzonego, kanonicznego zakończenia (Mk 16,9-20), podobnie jak zakończenie Ewangelii Łukaszej i Mateuszowej rezurekcyjnym *happy endem*, w jakimś stopniu zniszczyło tę pierwotną strategię narracyjną Markowego dzieła (s. 171).

Szczegółowe analizy Schmidta nie są już, niestety, tak satysfakcjonujące. Analogia płyty sugeruje bowiem „odtworzenie” Ewangelii wielokrotnie, wciąż od początku, na zasadzie *lectio continua*, w poszukiwaniu wciąż nowych treści i poziomów sensu. Tymczasem Schmidt twierdzi, że treściowo kompletna lektura Markowej Ewangelii domaga się tylko jednokrotnego, ponownego odczytania sekcji Mk 1,35 – 8,26. Trudno zrozumieć to strategiczno-narracyjne ograniczenie. Jak stwierdziła w 1969 r. Maria Horstmann, na której pracę Schmidt się w swej głównej tezie powołuje (s. 17, 97), popaschalne treści eklezjalne obecne są już w pierwszych galilejskich scenach, a mianowicie w scenach uniwersalnego głoszenia królestwa i powołania pierwszych uczniów (Mk 1,14-20). Postaci Piotra i Andrzeja, rzucających sieci na obie strony i „natychmiast” podążających za Jezusem (Mk 1,16.18), wyraźnie nawiązują do zachowania Pawła, który tak właśnie odpowiedział na łaskę powołania (Rz 1,16; Ga 1,16). Podobnie Jezusowe „podniesienie” (gr. *egeirō*) teściowej Szymona (Mk 1,31) można interpretować jako aluzję do mocy Chrystusowego zmartwychwstania. Z drugiej strony, ewidentnie popaschalne treści pojawiają się w Markowej Ewangelii także po sekcji Mk 1,35 – 8,26, chociażby w scenie Przemienienia (Mk 9,2-10). Schmidt przyznaje to jedynie mimochodem (s. 16), opuszczając Mk 9,2-10 w swych skądinąd prawie kursorycznych analizach Markowych struktur narracyjnych. Ograniczenie popaschalnego, eklezjalnego poziomu lektury Markowej Ewangelii tylko do sekcji Mk 1,35 – 8,26 jest więc w istocie słabo uzasadnione.

Podobnie niesatysfakcjonujące są analizy struktury narracyjnej Mk 3,13 – 8,26, która – według autora – jest dwuczęściowa, aluzyjnie obrazująca najpierw misję wśród Żydów (Mk 3,13 – 6,56), a potem misję wśród pogan (Mk 7,1 – 8,26 – s. 120-121). Autor nie wyjaśnia, dlaczego w sekcji teoretycznie poświę-

conej Żydom (Mk 3,13 – 6,56) znalazł się długi fragment ukazujący misję po drugiej stronie Morza Galilejskiego, w krainie ewidentnie pogańskiej (Mk 4,35 – 5,20). Stwierdzenie, że fragment ten jest słabo powiązany z kontekstem (s. 137) jest ewidentnie błędne, zwłaszcza na tle progresywnego schematu powtarzających się wzmianek o przygotowaniach Jezusa do przepłynięcia łodzią na drugi brzeg (Mk 3,9; 4,1.36). W istocie dopiero zestawienie tematycznego układu początkowej sekcji Markowej Ewangelii z układem treści Listu do Galatów może dać klucz do rozwiązania tego problemu.

W drugim rozdziale książki (s. 175-286) autor stara się uzasadnić tezę, że wspólnota adresatów Markowej Ewangelii była wspólnotą społecznie wykluczoną – zarówno ze środowiska palestyńskiego judaizmu, jak i ze środowiska cesarskiego Rzymu. Szczególną wartość mają przedstawione przez autora analizy, dotyczące Markowych aluzji do wewnątrzkościelnych napięć między chrześcijanami wywodzącymi się z pogaństwa a judeochrześcijanami, zwłaszcza powołującymi się na autorytet Jakuba (s. 264-285). Natomiast próby identyfikacji Markowych aluzji do exodusu chrześcijańskiej wspólnoty z Judei do Zajordania (s. 202-251) oparte są, jak przyznaje sam autor, głównie na specyficznej interpretacji Listu do Hebrajczyków oraz tekstów Euzebiusza z Cezarei (s. 285, 526). Także sugestie dotyczące wpływu edyktu Klaudiusza, nakazującego opuszczenie Rzymu przez Żydów (Dz 18,2), na Markową wspólnotę (s. 200-201) są mało przekonujące, głównie ze względu na brak wyraźnych aluzji do tego edyktu w tekście Ewangelii, co zresztą autor uczciwie stwierdza (s. 201, 526).

Trzeci, najdłuższy, rozdział książki (s. 287-522) prezentuje hipotezę kontrastu między Markowym obrazem Jezusa a społeczno-polityczną ideologią cesarza Wespazjana. Na uwagę zasługuje tu rekonstrukcja flawiańskiej ideologii na podstawie analizy programu ikonograficznego rzymskich monet, bitych za czasów Wespazjana. Do zilustrowania swych analiz autor zamieścił zdjęcia awersów i rewersów 22 rzymskich monet, które dotąd były mało znane, gdyż generalnie pochodzą ze zbiorów prywatnych.

Dla przykładu, długi fragment rozprawy poświęcony jest ideologii Wespazjana jako wschodzącego słońca (*sol oriens*), które zajaśniało podczas wojny żydowskiej na wschodnich rubieżach imperium (s. 455-496). Przeciwwagą dla tej ideologii miałby być Markowy obraz Jezusa wstającego niczym słońce wcześniej rano, przed świtem (Mk 1,35). Problem w tym, że tekst Mk 1,35, w odróżnieniu od Mk 1,32 i Mk 4,6, nie zawiera żadnego odniesienia do słońca. Schmidt musi więc sugerować, że aluzja do słońca została w Mk 1,35 głęboko ukryta, naturalnie z przyczyn politycznych (s. 478, 496). Trudno oprzeć się wrażeniu, że zaprezentowana w długim fragmencie rozprawy hipoteza pozbawiona jest w istocie podstaw tekstualnych. Poza tym, jak zauważa sam autor, prezentowana na

rzymskich monetach ideologia Wespazjana nie różniła się zbyt od ideologii poprzednich cesarzy, a zwłaszcza Oktawiana Augusta (s. 513-514), co dodatkowo utrudnia uzasadnienie tezy, że Markowa Ewangelia jest efektem reakcji na społeczno-polityczną propagandę właśnie cesarza Wespazjana.

Na podobne trudności napotyka hipoteza, że Markowe *itinerarium* Jezusa odzwierciedla drogę, którą przebył cesarz Wespazjan w czasie wojny żydowskiej z Cezarei Filipowej do Jerozolimy (s. 302). Przedstawione na poparcie tej tezy schematy dróg Wespazjana i Jezusa (s. 298, 301) różnią się tak znacznie, że trudno tu mówić o jakiegokolwiek zbieżności. Markowe *itinerarium* Jezusa (Judea – intensywna działalność wokół Jeziora Galilejskiego – Jerozolima) w istocie dużo bardziej przypomina *itinerarium* Józefa Flawiusza, zaprezentowane w jego *Autobiografii*.

Książka Karla Matthiasa Schmidta powinna być więc traktowana jako ciekawy przyczynek do dyskusji nad sensem Markowej Ewangelii, inspirujący bibliistów do dalszej, wytrwałej pracy egzegetycznej.

ks. Bartosz Adamczewski, Warszawa

Thomas Johann BAUER, *Paulus und die kaiserzeitliche Epistolographie: Kontextualisierung und Analyse der Briefe an Philemon und an die Galater*, Wissenschaftliche Untersuchungen zum Neuen Testament 276, Mohr Siebeck: Tübingen 2011, ss. XIV + 482.

Kwestia literackich cech listów św. Pawła jest od ponad stu lat przedmiotem badań filologów klasycznych, historyków i bibliistów. Zawarte w kanonie Nowego Testamentu listy Pawłowe są bowiem pismami niezwykle zarówno pod względem teologicznym, jak i literackim. Obejmująca prawie 500 stron druku rozprawa doktorska Thomasa Johanna B a u e r a, obroniona na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Fryburgu Bryzgowijskim, poświęcona jest nie tyle teologii, ile właśnie cechom literackim listów Pawłowych. Autor rozprawy ma dwa doktoraty – z filologii klasycznej i teologii. Będąca przedmiotem niniejszej recenzji rozprawa doktorska została wyróżniona nagrodą Bernhard-Welte-Preis i opublikowana w pierwszej serii „Wissenschaftliche Untersuchungen zum Neuen Testament”, która normalnie zarezerwowana jest dla publikacji renomowanych profesorów o światowej sławie.

Przedmiotem rozprawy była historyczno-literacka kontekstualizacja i analiza listów św. Pawła, przeprowadzona na podstawie dwóch jego pism: Listu do Filemona i Listu do Galatów. Punktem wyjścia była dla autora teza Adolfa